

Lekarze za karaniem pacjentów

20 marca 2025

W Polsce ciężko dostać się w szybkim terminie do lekarza. Decydenci twierdzą, że to m.in. przez nieodwołane wizyty lekarskie. Lekarze proponują, by karać tych „nieodpowiedzialnych” pacjentów.

W wielu krajach europejskich kary finansowe za nieodwołane wizyty są już standardem. We Włoszech pacjenci mogą zostać obciążeni kwotą od 30 do 45 euro za niestawienie się na umówioną wizytę, chyba że usprawiedliwią swoją nieobecność. W Norwegii obowiązkowe opłaty za brak anulowania wizyty funkcjonują już od 2001 roku, a od 2009 roku objęły wszystkie publiczne przychodnie. W Szwecji kary różnią się w zależności od regionu. W Sztokholmie stała opłata wynosi 400 koron (ok. 150 zł), a w innych gminach może sięgać nawet 800 koron (ok. 300 zł). We Francji od 2025 roku pacjenci, którzy nie stawiają się na umówioną wizytę bez wcześniejszego jej odwołania, płacą 5 euro kary.

Zamiast kar finansowych, niektóre placówki medyczne wprowadzają inne metody dyscyplinowania pacjentów. Przykładem jest sieć Medcover w Rumunii, gdzie kolejne nieodwołane wizyty skutkują co najmniej miesięcznym zawieszeniem dostępu do usług specjalistycznych. W tym okresie dozwolone są tylko wizyty u lekarza pierwszego kontaktu w nagłych wypadkach. To podejście zmniejszyło wskaźnik nieodwołanych wizyt z około 11 procent do mniej niż 6 procent.

Ministerstwo zdrowia zapewnia, że przynajmniej na razie nie pracuje nad karami w Polsce. Takie rozwiązanie proponują jednak sami lekarze.

Według badań, aż 90 procent lekarzy uważa wprowadzenie sankcji finansowych za zasadne, a 75 procent z nich jest zdania, że zmniejszyłoby to kolejki do specjalistów. Według danych

Narodowego Funduszu Zdrowia w 2023 roku pacjenci nie odwołali aż 1,3 miliona wizyt.

Zgłaszane są jednak zdania odrębne. Marcin Fiedziukiewicz, prezes Kliniki.pl, zauważa, że porównując sytuację Polski z innymi krajami Europy, widać, iż problem nieodwołanych wizyt to nie wina pacjentów, lecz niedoskonałości systemu. We Francji czy Włoszech pacjent ma proste narzędzia: aplikacje, automatyczne przypomnienia czy dedykowane infolinie, pomagające w odwołaniu wizyty. Tymczasem w Polsce pacjent często musi sam przebić się przez wielopoziomowe menu telefoniczne lub godzinami próbować dodzwonić się do przychodni.

Justyna Mieszalska z Centrum Medycznego WUM uważa z kolei, że drastyczne podejście do nieodwoływania wizyt, czyli karanie pacjentów finansowo, w polskiej rzeczywistości się nie sprawdzi. Jej zdaniem właściwą drogą jest edukacja, wsparcie mediów i nagłaśnianie kampanii takich jak #odwołuje #nieblokuje, a także wprowadzenie „miękkich” rozwiązań prewencyjnych.

Na podstawie: BiznesInfo.pl

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)